Rok XVI. Nr. 40. Czwartek 19 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni“ S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Czyżby za przykładem Umińskiej.

PARYZ, (A. W.). Wydarzyło się tutaj morderstwo, które starają się uczynić podobnem do faktu ze znaną artystką Stanisławą Umińską. Młoda szwaczka Lorrain oddała się w ręce policji, wyznając, że zastrzeliła beznadziejnie chorą siostrę, którą utrzymywała ze swej pracy. Chora rzekomo błagała o uwolnienie jej od strasznej choroby i męczarni. Obydwie rzekomo postanowiły pozbawić się życia. Lorrain zastrzeliła siostrę poczem chciała siebie zastrzelić, ale chybiła. Dzienniki sądzą, że sprawczyni zabójstwa jest niepoczytalną.

Ciepła zima.

PIOTROGRÓD, (Rps.). Rzeka Newa pod Piotrogrodem od początku obecnej zimy dotąd nie zamarzła, co zdarza się po raz pierwszy od czasu Piotra Wielkiego.

Bandytyzm komunistyczny w Bułgarji.

BERLIN, 18-2. (Pat.). Z Sofji donoszą, że wczoraj zamordowano tam komunistycznego posła Strachimirowa. Sprawców nie udało się pojmać.

SOFJA, 18-2. (Pat.). Jak donoszą z Widyna, znowu pewna banda chłopów i komunistów w sile 20 ludzi usiłowała zaatakować w okolicy Widyna miasteczko Szyszency, znajdujące się w odległości 5 ciu klm. od granicy jugosłowiańskiej. Atak został jednak w porę odparty. Uciekająca banda pozostawiła na terytorjum Bułgarji jednego zabitego.

Monachjum i zbrojenia niemieckie.

BERLIN, 18-2. (Pat.). Paryski korespondent „Vossische Zeitung“ donosi do swego pisma, że w Paryżu krążą alarmujące pogłoski o położeniu w Niemczech, a w szczególności, że obawiają się tam przywrócenia monarchji w Bawarji. Pozatem korespondent donosi, że rząd Herriota postanowił domagać się ogłoszenia w całości sprawozdania międzysojuszniczej wojskowej komisji kontroli, — zdaje się jednakże, że napotka w tym względzie na opór ze strony Anglji.

S. H. S. wypłasza niemieckich dziennikarzy.

BIAŁOGROD, 18-2. (Pat). Tutejszy korespondent „Berliner Tageblattu“ Teodor Borkes otrzymał polecenie opuszczenia Jugosławji w przeciągu trzech dni.

Nowa republika na papierze.

MOSKWA, (Rps.). W mieście Diuszambe w Turkiestanie proklamowano uroczyście utworzenie jeszcze jednej autonomicznej republiki sowieckiej, a mianowicie — Tadżyksiej. Przystąpiono do organizowania władz centralnych nowej republiki.

SUKCES POŻYCZKI POLSKIEJ W AMERYCE.

Dogodne warunki pożyczki. — Pożyczka pokryta w ciągu dwóch godzin. — Przewyżka zgłoszeń. — Wrażenie w finansowych kołach angielskich. — Ponętne wróżby.

LONDYN, 18.2. (tel. wł.) Według wiadomości z Nowego Jorku, przez Wallstreet Journal pod datą 16. b. m. towarzystwo Willon Read Company zaofiarowało 8-procentowe bony złote 25-letniej pożyczki dla Rzeczpospolitej Polskiej w wysokości 35 miljonów dolarów. Bony wypuszczone będą po 95 z a100 z odsetkiem minimalnym 8.53 proc. Pożyczka spłacona będzie w drodze losowania. Losowanie odbędzie się od 1 lipca 1925 r. rano.

Do Londynu nadeszły również wiadomości z Nowego Jorku, że listy subskrypcyjne pożyczki polskiej otwarto tam rano dnia 17 b. m. a popyt na nią był tak wielki, że pokryto ją całkowicie do dwóch godzin, przyczem zgłoszenia przewyższyły sumę pożyczki o 40 proc.

Ten wielki popyt na pożyczkę polską w Ameryce wywołał wielkie wrażenie w angielskich kołach finansowych, które przewidują podobną operację na gruncie londyńskim.

Sukces pożyczki polskiej w Ameryce wróży najpomyślniejsze otwarcie możliwości kredytowych dla przemysłu polskiego w jego zabiegach o uzyskanie długoterminowych pożyczek na rynkach angielskim i amerykańskim.

Przedstawiciele drobnych rolników u Premjera.

WARSZAWA, 18 2. (Tel. wł.). Dziś premjer przyjął przedstawicieli drobnych organizacji rolniczych.

Prezes Polskiego Związku organizacji rolniczych, p. Tomaszewski i p. Wilkoński scharakteryzowali ogólne plany drobnego rolnictwa.

Następnie postulaty odpowiednie referował wiceprezes Małopolskiego T-wa Rolniczego p. Juljan Nowak i Albin Jura o obrotach ziemi i kredycie długoterminowym.

Pos. Stolarski referował o potrzebach współdzielczości rolniczej, pos. Ćmielowski o obrotach towarowych, a o taryfie poseł Poniatowski.

Premjer przyjął te postulaty do wiadomości i oświadczył, że właśnie wczoraj przekazał na pomoc siewną dalsze 5 miljonów złotych kredytu.

Dziś i dalszy ciąg konferencji.

Nowy gabinet pruski utworzony.

BERLIN, 18.2 (Pat) Urzędownie ogłaszają dziś: Pruski prezydent ministrów dr. Marx zamianował: sekretarza państwowego Zehnhoffa — ministrem sprawiedliwości, sekretarza stanu Severinga — ministrem spraw wewnętrznych, sekretarza państwowego Hirtsiefera — ministrem opieki społecznej, byłego sekretarza państwowego Dr. Beckera—sekretarzem st. i ministrem oświaty, radcę wyższego sądu dra Hopkera Achoffa — ministrem skarbu, adwokata dra Schreibera—ministrem handlu, sekretarza izby rolniczej hanowerskiej Steigera—ministrem rolnictwa.

Nowy gabinet przedstawił się dziś sejmowi pruskiemu, przyczem przemawiał prezydent ministrów Marx, wyłuszczając swój program. Nawiązując do manifestacji żałobnej sejmu z powodu nieszczęścia w kopalni w Dortmundzie przyrzekł poświęcić największą uwagę i staranie ulepszeniu środków zaradczych, któreby zapobiegały podobnym katastrofom.

Jak się dowiaduje biuro Wolffa, z okazji głosowania w piątek nad wotum zaufania dla nowego rządu, stronnictwa opozycyjne zażądają aby nad każdym ministrem głosowano z osobna.

Posiedzenie senatu.

WARSZAWA 18 2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Senatu główną sprawą przedewszystkiem była kwestja zagrożonej autonomji wyższych uczelni. Sen. Godlewski zaproponował rezolucję, wzywającą Rząd do gruntownej zmiany postanowień czterech departamentów w stosunku do uniwersytetów, gwarantując im zachowanie autonomji, należnej wyższym uczelniom i wzywając Rząd o przeredagowanie ustawy o szkołach akademickich. Po długiej dyskusji postanowiono powierzyć rozpatrzenia tej rezolucji komisji administracyjnej i oświatowej.

Król angielski chory na grypę.

LONDYN, 18.2. (Tel. wł.) Biuro Reutera donosi urzędownie, że król angielski jest chory. Według ostatniego biuletynu w stanie zaziębienia nie nastąpiła zmiana, ogólny stan jednak jest nieco lepszy. Noc przepędził król spokojnie.

Król angielski chory jest na ostrą grypę, która szerzy się epidemicznie w całej Anglji. Na grypę zachorowało samych posłów z Parlamentu angielskiego około 30, w tem trzech ministrów: Henderson, Hall i Davidson.

Koncert Paderewskiego w Londynie.

LONDYN, 28.2. (Pat.) Wczoraj wieczorem w Albert Hall w obecności 8 tysięcy słuchaczy odbył się koncert Paderewskiego. W loży królewskiej znajdowała się królowa wraz z księciem Walji. Król z powodu choroby nie mógł przybyć na koncert. Poseł Skirmunt miał w swej loży, jako gości prezydenta ministrów Stanleya Baldwina, p. Baldwin, ambasadora włoskiego z małżonką, posła szwajcarskiego, p. Gregory i p. Jurjewiczową. Na koncert przybyła ogromna liczba najwybitniejszych osób z londyńskiego świata arystokracji, finansów, polityki, nauki i sztuki.

Publiczność przyjmowała wielkiego muzyka z niesłychanym entuzjazmem, darząc go wielokrotnie niemilknącymi oklaskami. Przed koncertem ochmistrz dworu lord Cromer w imieniu królowej prosił posła Skirmunta, by w antrakcie odwiedził wraz z Paderewskim królową w jej loży.

Introdukcja ks. Szydzika.

CHEŁMŻA, 18.2. (Pat.) W ubiegłą sobotę odbyła się tu uroczystość introdukcji ks. Szydzika, dotychczasowego proboszcza w Wielu, na probostwo przy katedrze chełmżeńskiej. Aktu introdukcji dokonał w imieniu rządu p. wojewoda pomorski, dr. Wachowiak, który jednocześnie udekorował ks. proboszcza Szydzika srebrnym krzyżem zasługi. Uroczystość, w której wzięło udział około 60 księży djecezji chełmżyńskiej z delegatem biskupim ks. Bratkowskim na czele, miała charakter nad wyraz podniosły. Miasto było odświętnie udekorowane. Wojewoda dr. Wachowiak był owacyjnie witany przez ludność miasta.

Echa śląskie.

Z komisji Sejmu Śląskiego

KATOWICE, 18.2. (telefonem) W Komisji prawniczej Sejmu Śląskiego omawiano sprawę wyrażenia zgody na rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z 28.12.24 r. w kwestji wykonywania czynności bankowych i nadzoru na temi czynnościami. Po dłuższej dyskusji projekt przyjęto z małemi poprawkami.

Następnie przyjęto ustawę o zniesieniu urzędu skarbowego akcyz i monopoli w Tarnowskich Górach.

Komisja budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad budżetem na 1925 rok. Zajmowano się datacjami na cele humanitarne i dobroczynne, a następnie pożyczkami dla towarzystw osadniczych. Suma przewidziane pożyczki dla towarzystw osadniczych wynosi 3.500.000 zł. Następnie omawiano kwestję robót publicznych. Na utrzymanie budynków mieszkalnych przedstawiono zapotrzebowanie w wysokości 65.000 zł., na utrzymanie dróg i mostów 1603000 zł., na prace regulacji Wisły i dopływów 1100000 zł. Niektórzy członkowie Komisji skarżyli się na mały stan poprawy dróg, mimo wielkie sumy wyznaczone na te cele w roku poprzednim. Komisja skreśliła 330000 zł. z pozycji konserwacji dróg i mostów, natomiast sumy żądane na prace regulacyjne Wisły, zatwierdziła.

W końcu wyraziła Komisja życzenie, aby przy robotach publicznych zatrudniono w pierwszym rzędzie bezrobotnych.

Badanie podatków śląskich.

KATOWICE, 18.1. (telefonem) W najbliższych dniach przyjeżda do Katowic Komisja Ministerjalna składająca się z Wiceministra Markowskiego, dyrektora departamentu Czechowskiego i zastępcy Ministra dla Handlu i Przemysłu Cybulskiego w celu zbadania spraw podatkowych na Górnym Śląsku. Posiedzenie Komisji będą się odbywały w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Polskie szkoły na Śląsku opolskim.

KATOWICE, 18.2. (telefonem) Jak nas informują, polskie szkoły mniejszości na Śląsku niemieckim zostaną otworzone w dniu 1 kwietnia b.r.: w powiecie bytomskim, w Miejskiej Dąbrowie pod Bytomiem; w powiecie zabrskim, w Sośnicy; w powiecie gliwickim, w Smolnicy; w powiecie raciborskim, w Markowicach i Studziennej; w powiecie kozielskim, w Czyżkach; w powiecie strzeleckim, w Łaziskach, Szczepanku i Zandowicach; w powiecie opolskim, w Chrząstoch, Gosławicach, Groszowicach, Grudzicach, Nowej wsi Królewskiej, Popielowie i Wrzoskach; w powiecie oleskim, w Kościeliskach i Wysokiej.

O Kartel żelazny.

KATOWICE, 18.2. (telefonem) W Hucie Bismarka, w Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich hut G. Śląska, oraz Huty Bankowej celem stworzenia Kartelu żelaznego. Zebranie to jednak nie doprowadziło do pożądanych rezultatów, bo przedstawiciele Huty Królewskiej i Laury oświadczyli, iż przed przeniesieniem centrali tejże Huty z Berlina do Polski, do Kartelu przystąpić nie mogą.

Wzrost bezrobocia.

KATOWICE, 18.2 (telefonem) Jak się dowiadujemy liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku wzrosła w ciągu pierwszych tygodni lutego o 700 osób. Urząd Wojewódzki asygnuje dalsze sumy na wypłatę zapomóg.

Wpływ z ceł.

KATOWICE, 18.2 (telefonem) Informują nas, że wpływy z ceł w Województwie Śląskim wynosiły w roku 1924 około 48 miljonów złotych. Skarbowi państwa przekazano czysty dochód wynoszący 38 miljonów złotych.

Skazany za szpiegostwo.

KATOWICE, 18.2 (telefonem). Donoszą nam z Wrocławia, że przed tamtejszym sądem odpowiadał dziennikarz Restel, Niemiec z Katowic pod zarzutem szpiegostwa. Restel został skazany na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Pierwsza Górnośląska wystawa gołębi pocztowych:

KATOWICE, 18.2 (telefonem) W dniach 22 i 23 b. m. odbędzie się w Katowicach w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej przy ulicy Szkolnej pierwsza górnośląska wystawa gołębi pocztowych. Wystawę urządza Okręgowy Związek Hodowców gołębi pocztowych w Wojew. Śląskiem. Wystawa ta budzi powszechne zainteresowanie tak w kraju jak i zagranicą, ponieważ gołębie pocztowe hodowców górnośląskich znane [illegible] najlepsze zdobywające [illegible] najlepsze miejsca i najwięcej nagród, jak np. za loty Wilno — Katowice, Wilno—Rybnik, Białystok, Grodno—Katowice i t. p. Uroczyste otwarcie wystawy przez p. Wojewodę nastąpi dnia 22 bm. o g. 10 rano.

Z posiedzenia Komisji.

O ustawy samorządowe. Wpływy ze Skarbofermu. Komisja Konstytucyjna. Taryfa pocztowa i telegraficzna.

WARSZAWA, 18.2. (Tel. wł.) Dzień dzisiejszy był dniem bardzo gorących prac.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej rozpatrywano wniosek pos. Kiernika w sprawie przyśpieszenia prac komisji nad ustawami samorządowemi.

Pomimo opozycji przedstawiciela P.P.S. Pragera przyjęto 15 głosami od N.P.R. na prawo — wniosek pos. Kozłowskiego, który uznaje za konieczne przyśpieszenie prac nad ustawami samorządowemi, tak, żeby wszystkie ustawy, albo conajmniej ustawa o gminach wiejskich i miejskich, tudzież odpowiednie ordynacje wyborcze zostały uchwalone przez obie izby wyborcze najdalej do końca bieżącego roku.

W tym celu komisja wybrała podkomisję, złożoną z 8 posłów, ktorzyby do tygodnia przygotowali odpowiedni wniosek.

Dalsze obrady dotyczyły ustawy ordynacji wyborczej do gmin wiejskich. Referował sprawę poseł Pawłowski, wywołując niezadowolenie z powodu nieprzygotowania referatu.

Pos. Jaworowski i Popiel przemawiali za 5-cio przymotnikowem prawem wyborczym do gmin.

Pos. Bednarczyk wypowiedział się za pluralnością dla osób, płacących podatek gminny, a przeciw systemowi „deconta".

Obie podkomisje komisji budżetowej pracowały w ciągu dnia wczorajszego w sprawie budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. W budżecie ministerstwa przemysłu i handlu uchwalono szereg zmian. Największą stanowi powiększenie wpływów ze Skarbofermu 410 na 4 miljony.

W komisji politycznej omawiano budżet ministerstwa oświaty i przyjęto wniosek pos. Rymara o udzielenie na budowle w całym szkolnictwie 25 miljonów złotych.

W komisji konstytucyjnej rozpatrywano ponownie projekt ustawy w sprawie uzupełnienia Statutu Organicznego Województwa Śląskiego i postanowiono wprowadzić do projektu ustawy zmianę w tym sensie, że ustawa Województwa Śląskiego z dnia 16 maja 1923 r., ogłoszona w Dzienniku Ustaw Śląskich, a dotycząca organizacji szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim, nie zyska mocy obowiązującej na równi z innemi stawami śląskiemi, dotychczas uchwalonemi przez Sejm Śląski.

Pos. Czapiński, poruszając sprawę powierzenia komisji spraw zagranicznych projektu Konkordatu—zaproponował, żeby przewodniczący komisji pos. Głąbiński postarał się o zwołanie wspólnego posiedzenia komisji spraw zagranicznych i konstytucyjnej, ponieważ Konkordat prócz tego momentu, gdzie jest traktatem międzynarodowym, posiada także znaczenie dla ustroju wewnętrznego państwa.

Przewodniczący komisji obiecał porozumieć się w tej sprawie z marszałkiem Sejmu. Następnie pos. Czapiński zwrócił uwagę na konieczność ożywienia działalności komisji konstytucyjnej w kierunku wystąpienia z inicjatywą opracowania ustaw szczegółowych, przewidzianych przez Konstytucję. Komisja zgodziła się na propozycję pos. Czapińskiego, przyczem polecono pos. Dubanowiczowi i Czapińskiemu, żeby zajęli się opracowaniem szczegółowym tych ustaw.

Sejmowa komisja komunikacyjna prowadziła dyskusję nad sprawozdaniem ministra przemysłu i handlu o pocztach i telegrafie, poczem generalny dyrektor poczty, p. Moszczeński, odpowiadając na pytania posłów, oświadczył, że rząd postanowił rozszerzyć pocztę i telegraf, zwłaszcza w województwach wschodnich.

Pozatem rząd postanowił włączyć do ogólnej sieci pocztowo-telegraficznej 500 stacji pocztowych dotychczas nie włączonych ze względu na trudności komunikacyjne.

Co się tyczy odpowiedzialności za przesyłki pocztowe, to sprawa ta będzie unormowana w odpowiednim projekcie ustawy, który wkrótce będzie wniesiony do Sejmu. Co do rewizji taryfy pocztowej i telegraficznej, to zamierzone jest podniesienie taryfy telegraficznej z 8 na 10 groszy od słowa, taryfa zaś pocztowa zostanie nie zmieniona.

Przyjazd ministra dra Godarta do Warszawy.

WARSZAWA, 18.2. (PAT.) Dziś, o g. 8 m. 52 przed południem przyjechał do Warszawy expresem paryskim minister pracy republiki francuskiej Justin Godart w towarzystwie dyrektora departamentu tego ministerjum Piquemarda. Wraz z ministrem przyjechała również pani Godart.

Na powitanie przybyłych zebrali się na dworcu: minister pracy Sokal z podsekretarzem stanu Jankowskim, delegaci prezydjum Rady Ministrów, M. S. Z. członkowie ambasady francuskiej, szef misji francuskiej Dupont i w. in. osobistości.

W południe odbyło się śniadanie, wydane na cześć pana Godarta przez ministra pracy p. Sokala. O g. 5.30 p.p. p. Godart przyjął przedstawicieli prasy polskiej. W przemówieniu, wygłoszonym do przedstawicieli prasy zaznaczył przedewszystkiem, że mówi, jak do kolegów, albowiem sam był dziennikarzem i gdy kiedyś przestanie być ministrem, do dziennikarstwa powróci. Podkreślił następnie radość swoją z tego powodu, iż jest pierwszym ministrem francuskim, który przybył do Polski.

Konwencja emigracyjna mogła być podpisana bez jego przyjazdu, chodziło mu jednak o to żeby na miejscu dowiedzieć się bliżej, jakie są potrzeby i żądania, a niekiedy może i skargi robotników polskich, przebywających we Francji.

Godart wyraził się przy tej sposobności z największym uznaniem o robotnikach polskich, podnosząc ich uczciwość, pracowitość i solidność na każdym kroku.

Co do samej konwencji, która będzie podpisana w dniu 19, to przyjmuje ona za zasadę kontrakt wzorowy, do którego ściśle będzie musiał się zastosować każdy pracodawca, robiący umowę z robotnikami.

Kontraktów takich wzorowych będzie trzy: jeden dla robotników metalurgicznych, drugi dla rolników, a trzeci dla górniczych.

W kontraktach określona będzie wysokość płacy. O ile jednakowoż przy zawieraniu kontraktów płace robotników francuskich będą szły w górę, to automatycznie podnoszone będą płace robotników polskich.

Justin Godart jest jedną z najwybitniejszych postaci w życiu publicznem Francji. Gorący bojownik idei społecznego i kulturalnego podniesienia klasy robotniczej, minister Godart objąwszy w czerwcu 1924 r. swój urząd, zorganizował ściślejsze niż dotychczas stosowanie ustawy o 8 godzinnem dniu pracy w piekarniach. Wydał szereg rozporządzeń regulujących czas pracy w rozmaitych gałęziach przemysłu i przeprowadził najściślejsze stosowanie ustawy o odpoczynku tygodniowym. Minister Godart wniósł projekt ustawy o ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o ośmiogodzinnym dniu pracy, który, jak wiadomo, warunkuje definitywną ratyfikację przystąpieniem Niemiec do powyższej konwencji. Niezwykła szerokość poglądów skłoniła Godarta do zajęcia się zagadnieniom państwowej rady ekonomicznej powołanej do życia w połowie ub. miesiąca. Wielką zasługą ministra Godarta jest to, że uznał i umiał dać należyty wyraz obowiązkom państwa względem robotników obcych, których praca przyczynia się do podniesienia dobrobytu narodowego.

Godart urodził się w Lugdunie w r. 1871, doktór praw i członek sądu apelacyjnego, był radnym miejskim w Lugdunie a od roku 1906 deputowanym z okręgu Rodanu. W r. 1914 był zastępcą przewodniczącego izby deputowanych. Godart jest autorem licznych prac z zakresu ekonomji politycznej i społecznej.

Walka z komunizmem w S. H. S.

BIAŁOGROD, 18.2. (Pat.) Wobec faktu wydawania w dalszym ciągu dziennika „Komunista" wbrew legalnemu zakazowi władz, policja wszczęła dochodzenie, w rezultacie którego dokonano rewizji w mieszkaniu, wynajmowanem na imię robotnika Czipicza. W lokalu znaleziono tajną drukarnię oraz wiele tysięcy egzemplarzy odezw komunistycznych, nawołujących do wspólnej akcji przy wyborach komunistów i bloku republikańskiego chłopów i robotników w Zagrzebiu, Lublanie i Białogrodzie.

Pomiędzy innemi skonfiskowano też szyfrowane dokumenty i instrukcje, pochodzenia moskiewskiego. W rezultacie rewizji aresztowano 10 zecerów i 10 innych robotników. Dochodzenie trwa.

Niemcy szykanują własnych podróżnych.

WARSZAWA, 18.2. (Tel. wł.). Wedle telegramów z Berlina — Niemcy wbrew postanowieniom konwencji, zapewniającej im tranzyt przez Polskę, tranzyt tak zwany uprzywilejowany, t. j. odbywający się bez paszportu i wizy z Prus Wschodnich do reszty Niemiec — poddają podróżnych rewizji paszportów na swoich stacjach granicznych.

Fakt ten wyszedł na jaw z okazji przejścia kolei niemieckiej na prywatne towarzystwo, które odmówiło udzielenia bezpłatnych biletów niemieckim funkcjonarjuszom policyjnym, dokonywującym rewizji podczas biegu pociągu. Na tym tle doszło nawet do konfliktów między funkcjonarjuszami kolejowymi a policyjnymi, gdyż pierwsi z nich nie chcieli puścić drugich do pociągu bez biletów.

Niemieckie towarzystwo kolejowe stoi na słusznem stanowisku, że podróżni, używający pociągów uprzywilejowanych, wolni są nietylko od wizy polskiej, ale nawet od obowiązku posiadania jakiejkolwiek karty legitymacyjnej.

Powyższy wypadek jasno dowodzi, w jaki sposób Niemcy prowadzą, cy, jak wiadomo, silną agitację przeciw Polsce na temat niedogodności, wynikających z oddzielenia Prus Wschodnich od reszty Rzeszy, traktują swoich własnych podróżnych, żądając od nich formalności zgoła nieprzewidzianych przez polsko niemiecką konwencję.

Chińskie zaprzeczenie.

PEKIN, 18.2 (Pat.) Chińskie ministerjum spraw zagranicznych oświadcza z naciskiem, że wiadomość o rzekomym tajnym układzie między Rosją, Chinami i Japonją jest nieprawdziwa.

Między Watykanem a Kremlem.

Znów przypomniała się światu liliputcia Litwa kowieńska przez czupurne zerwanie rokowań z Watykanem w sprawie konkordatu.

Ponieważ zerwanie to nastąpiło bezpośrednio po zawarciu konkordatu przez Polskę, można przypuszczać, że przyczyną tej ruszady litewskiej jest odruch nerwowy na wieść o polskim sukcesie dyplomatycznym w Watykanie.

Trudno się w tym wypadku oprzeć zdziwieniu, że Litwa — ta odwieczna ostoja katolicyzmu, której lud tak gorąco przywiązany jest do kościoła, że ta, powiedzmy raczej, dawna Żmudź święta, która w obronie katolicyzmu w czasie prześladowań moskiewskich tyle krwi ofiarnej przelała — dziś prowadzi tak podejrzaną politykę kościelną na kanwie zwyczajnej intrygi politycznej.

O ileż czulszy jest stosunek dyplomatów kowieńskich wobec bolszewickiej Rosji. Wszak z pośród wszystkich państw, które utworzyły się na zachodnich rubieżach imperjum carskiego, jedna tylko Litwa trzyma się kurczowo... kożucha sowieckiego.

Bogu świeczkę i djabłu ogarek... Ale żeby to tylko mały ogarek!

Kiedy wojska sowieckie szły na Warszawę, bandy litewskich kondotjerów spróbowały cofającej się armji polskiej wetknąć nóż w plecy i podstępnie zajęły polskie Wilno. Gdy niedawno w Estonji rozegrała się operetka bolszewicka, wówczas Łotwa postawiła swe wojska przedewszystkiem na granicy... litewskiej, obawiając się z tej strony przygotowanej przez Moskwę niespodzianki.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że między rządem sowietów a Litwą istnieje tajna umowa, która zobowiązuje Litwę do utrzymywania armji, przerastającej siły tego państewka, a w razie potrzeby do zbrojnego wystąpienia przeciwko wskazanemu przez Moskwę sąsiadowi. W razie wojny sowiecko-rumuńskiej, która jest przewidzianą w teoretycznych planach sztabu sowieckiego, Litwie kowieńskiej przypadłaby skromna, niemniej w tym wypadku poważna, rola odciągnięcia sił polskich, sprzymierzonych z Rumunją.

Kto zna cudowne odpusty na Żmudzi, na których gromadzi się pobożny lud litewski i w serdecznem rozmodleniu gwarzy sobie z Bogiem w cieniu prastarych drzew, kto zna głęboki kult litewski wobec kościoła, ten nie może zrozumieć, jak może w tem państewku krzewić się cynizm polityczny, tak sprzeczny z nastrojem ludu, który nic nie ma wspolnego z bolszewicką polityką, jakiej służy oficjalna dyplomacja kowieńskich ławników.

Ale dłużej klasztora niż przeora... Nadęci szowinizmem i sztucznie utrzymujący się u steru rządów obecni politycy kowieńscy prędzej czy później stracą grunt pod nogami. Pod ich rządami już dziś Litwa pogrąża się w ruinie gospodarczej, rolnictwo przeżywa tam ciężki kryzys, przemysłu brak, handel wobec sztucznej przegrody od Polski zamiera, a ostatnio Litwa, która dotąd potrafiła się wyżywić ze swoich plonów, zaczyna sprowadzać zboże z zagranicy.

Cały świat coraz bardziej uspakaja się po zawierusze wojennej. Jedna Litwa kowieńska potrząsa ciągle w stronę Wilna szabelką i dąsa się na wszystkie strony. Niedawno, obok wielu ładunków zboża, sprowadziła z Włoch 50 tysięcy karabinów, budząc powszechne zdziwienie. A obecnie znów wierzgnęła w stronę Watykanu.

Kraj tak pobożny, lud tak spokojny, a rząd jak wahadło... między Watykanem a Kremlem... Za wielki to jednak dystans, by zegar polityki kowieńskiej mógł prawidłowo chodzić.

T. Opiola.

Nowinki i wrażenia warszawskie.

Optymizm wiosenny. — Wizyty zagranicznych gości. — Telko Kiwa na gościnnych występach w operze. — Tryumf śpiewaczy sosnowiczanina.

Warszawa, dnia 17 lutego.

Wpływ wiosennej, orzeźniającej atmosfery przenika do głębin znękanej duszy przeciętnego mieszkańca Warszawy, a z nim wkrada się złudna lecz umożliwiająca życie — nadzieja lepszego jutra.

W przedwczesnej wiośnie nie można dopatrzeć się wszystkich jej symptomatów. A więc zamiast normalnej zieleninzny daje się zauważyć koloryzowanie wszystkiego na różowo. W różnych kolorach widzi się niedaleką przyszłość naszego kraju, jego odrodzenie gospodarcze i dobrobyt obywateli, które oprą się na fundamentach multimiljonowej zamorskiej pożyczki. W tychże kolorach przedstawiają się tegoroczne, szeroko zakrojone zamierzenia naszych sterników państwowych i komunalnych, z czego wypływa błoga nadzieja ożywienia ruchu budowlanego, co pociągnie za sobą wzmożenie ruchu fabrycznego i zapotrzebowanie pracowników, a więc zanik rujnującego nas bezrobocia.

Daje się wprawdzie słyszeć gdzieniegdzie złowrogie krakanie malkontenta czy pesymisty, że niedobór w zbiorach zeszłorocznych i widmo nieurodzaju, jakie może spowodować zupełny brak zimy — przyczyni się do wzmożenia drożyzny i głodu na t. zw. „przednówku“, lecz te głosy są nieliczne, ażeby je traktować poważnie. Zresztą czynniki miarodajne już przedsięwzięły odpowiednie kroki zaradcze, np. aprowidując armję tanim zbożem zagranicznem, co w znacznym stopniu odciąży nasze rynki.

Europa zaczyna coraz bardziej interesować się naszym krajem, do niedawna jeszcze figurującym na mapach zagranicznych jako dzielnica Rosji. I niezawodnie społeczeństwo Zachodu w niedalekiej przyszłości dobrze będzie się orjentować w położeniu geograficznem naszych województw. Może już nie znajdzie się inteligent we Francji czy Anglji, któryby wykazał tak słabą orjentację, jak zadziwiającą pod tym względem p. Lloyd George.

Świat polityczny, wojskowy, naukowy, artystyczny i t. p. deleguje swych przedstawicieli do Polski, ażeby przyjrzeć się niezmiernie szybko postępującemu procesowi rozwojowemu kraju, będącego przez z górą sto lat pod wpływem narzuconej kultury azjatyckiej.

W roku ubiegłym odbył się cały szereg wycieczek po Polsce, w Warszawie międzynarodowy zjazd studentów, wizyta króla Rumuńskiego, wizyta marszałka Focha i t. p. Obecnie zapowiedział swój przyjazd do Polski minister pracy republiki francuskiej p. Godart. Przed kilku dniami bawił w Warszawie estoński minister spraw zagranicznych p. Pusta.

Dziś w czwartek i w niedzielę w Teatrze Wielkim kreować będzie tytułową rolę w operze „Madame Butterfly“ p. Telko-Kiwa, znakomita śpiewaczka japońska nie równana dotychczas w roli „Butterfly“. P. Telko-Kiwa osobiście kreować będzie inscenizacją i dekoracje będą ustawiane w myśl jej wskazówek i życzeń. Zaznaczyć wypada, że znakomita śpiewaczka odwiedziła naszą stolicę jako dalszy etap swej artystycznej wędrówki po wszystkich stolicach świata, gdzie cieszyła się niebywałem wprost powodzeniem. Bilety na wszystkie przedstawienia już są prawie wysprzedane.

Znany w Zagłębiu, często produkujący się na koncertach dobroczynnych, tenor operowy p. Jan Kiepura, sosnowiczanin, został zaangażowany przez dyrekcję Teatru Wielkiego w Warszawie na stałe jako tenor bohaterski. W ubiegłą środę p. Kiepura kreował rolę tytułową w operze p. t. „Faust“, wykazując nadzwyczajne bogactwo głosu i niezwykłą technikę, przytem ujawnił wybitne zdolności aktorskie, co zwykle nie idzie w parze z talentem śpiewaczym. Krytyka jak zwykle w takich wypadkach oględna, wyraża nadzieje, że młody ten artysta w niedługim czasie stanie w rzędzie Dygasów i Gruszczyńskich. Już samo powierzenie roli tytułowej przez dyrekcję opery narodowej tak młodemu adeptowi jest rękojmą dla publiczności, że nadzieje krytyków warszawskich w niedługim czasie będą zrealizowane.

My Zagłębianie powinniśmy być dumni, że mimo niewdzięcznego terenu malarycznego i od dziesiątek lat zadymionego i zatrutego gazami — Zagłębie wydało znakomitego śpiewaka.

Marjan Urbańczyk.

Projekt reformy rolnej.

Jak już donosiliśmy w depeszach, do Sejmu wpłynął projekt rządowy o wykonaniu ustawy o reformie rolnej. Projekt, zawarty w 90 artykułach, obejmuje w najważniejszych działach zamierzenia następujące:

Grunta podlegające parcelacji i wyłączeniu.

Po obszernem omówieniu, jakie majątki podlegają parcelacji, wskazane są wyłączenia. Od obowiązkowej parcelacji wyłączone są obszary leśne, w skupieniach conajmniej 50 ha, a na wschodzie 100 ha, oraz stawy rybne, wielkości conajmniej 3 ha i stawy wogóle, wielkości 20 ha. Maksimum wolne od parcelacji wynosi ponad 60 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich oraz ponad 180 ha na pozostałym obszarze państwa. Ogólny obszar wyłączeń od obowiązku parcelacji nie może przekraczać 600 000 ha na całym obszarze państwa.

Plan akcji i wykup.

Corocznie, aż do zupełnego wyczerpania zapasu ziemi, rozparceluje się 200 tysięcy ha. Za rozparcelowane w danym roku uważa się tylko te grunta, których nowonabywcy otrzymali tytuły własności.

Przymusowy wykup ma się odbywać następująco:

O ile w dniu 1 sierpnia roku, w którym ogłoszono wykaz imienny, okaże się, że majątków ziemskich lub ich części, wyszczególnionych w w imiennym wykazie, nie rozparcelowano w drodze dobrowolnej, nadzorowanej przez Państwo, parcelacji, lub nie sprzedano Państwowemu Bankowi Rolnemu, Okręgowe Urzędy Ziemskie, o ile wykaz tego nie zawiera, ustalą, jaki obszar tych majątków lub ich części podlega przymusowemu wykupowi oraz przedłożą Okręgowym Komisjom Ziemskim wnioski o wysokości wynagrodzenia za ich przymusowy wykup.

Właściciel majątku, podlegającego obowiązkowi parcelacyjnemu, ma prawo ustalić według swego wyboru obszar, który na wypadek poddania jego majątku przymusowemu wykupowi, zamierza on wyłączyć, składając urzędom ziemskim odpowiedni wniosek. Wniosek taki nie może być odrzucony, jeżeli odpowiada przewidzianym warunkom.

Cena wykupu.

Cenę wykupu przymusowego określa na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Okręgowa Komisja Ziemska na posiedzeniu jawnem według przepisów obowiązujących przy ustaleniu wartości nieruchomości dla opłaty podatku majątkowego.

Równoznaczna z ceną takiego szacunku jest cena wykupu wedle dalszego postępowania, które głosi, że cenę wykupu nieruchomości ziemskich, przymusowo wykupywanych, stanowi łączny szacunek wszystkich użytków rolnych racjonalnie wykonanego drenowania hodowli i drzewostanów, zmniejszony o wartość obciążających te nieruchomości nieuregulowanych służebności.

W stosunku do dzierżawców przymusowy wykup pociąga za sobą rozwiązanie umów dzierżawnych z częściowem odszkodowaniem i z ulgami dla drobnych dzierżawców.

Cel parcelacji.

Wszelka parcelacja zmierzać będzie do uzdrowienia ustroju rolnego przez pomnożenie silnych i zdolnych do intensywnej wytwórczości gospodarstw, opartych na zasadzie prywatnej własności. Dokonywany podział gruntów służyć będzie do:

1) powiększenia istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych. 2) utworzenia samodzielnych gospodarstw rolniczych, ogrodniczo-warzywniczych lub osad rzemieślniczych. 3) tworzenia w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych oraz miejscowościach, które ze względu na swe specjalne położenie (lecznicze, klimatyczne, letniskowe, komunikacyjne i t. d.) szczególnie się na ten cel nadają, ogrodów i kolonji robotniczych, urzędniczych i t. d.

Wynagrodzenie za przymusowo wykupione majątki.

Wynagrodzenie za majątki, przzmusowo wykupione oraz za dopłaty do szacunku na ziemię wydzieloną dla służby folwarczej będzie uiszczone w listach 5 procentowych Państwowej Renty Ziemskiej w złocie według kursu, ustalonego corocznie przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Rolnictwa i D. P. nie niżej 70 procent nominalnej wartości.

5-proc. Państwową rentę ziemską w złocie, z 40 letnim okresem umorzenia, zabezpieczoną całym majątkiem i dochodami Skarbu Państwa, emitować będzie Minister Reform Rolnych na cele przewidziane u s t a w ą w sumie nie przekraczającej ogółem 300 miljonów złotych.

Ustalono wynagrodzenie za przymusowo wykupiony majątek wpłaca się właścicielowi względnie składa się do depozytu w dwóch ratach: 75 proc. szacunku równocześnie z postawieniem wniosku przez Okręgowy Urząd Ziemski, a pozostałą część wynagrodzenia w ciągu 30 dni po prawomocnem ustaleniu tego wynagrodzenia przez Okręgową Komisję Ziemską.

Kredyt ulgowy i zapomogi dla nabywców.

Ministerjum Reform Rolnych corocznie wstawia do budżetu pewien fundusz na kredyt ulgowy oraz zapomogi dla nabywców działek parcelacyjnych, prócz tego część zysków państwowego Banku Rolnego, osiąganych z akcji parcelacyjnej, pójdzie na ten cel.

Tak więc, w najogólniejszych zarysach, przedstawia się nowy projekt i o ile zostanie on racjonalnie przeprowadzony, złagodzi dotkliwy głód ziemi wśród naszych rolników.

OFIARY.

Złożone w naszej Administracji przez panią K. produkty dla dwuch weteranów 1863 r., a mianowicie: po 2 kg. mąki pszennej, po pół kg. cukru, po pół kg. szmalcu, po pół kg. ryżu, prosimy niezwłocznie odebrać.

Kooperatywa uczniowska w Olkuszu.

Zarząd Szkoły powszechnej męsk. w Olkuszu już dawno nosił się z myślą założenia kooperatywy przy szkole. W dniu 21 stycznia r. b., myśl ta została zrealizowana, a jeden z młodych kooperatystów, Józef Kieres, uczeń tej szkoły, w swym liście do redakcji „Płomyka" w Warszawie, nie pozbawionym zresztą dziecinnego humoru, tak opisuje powstanie „Naszego Sklepu":

Jestem uczniem szóstej klasy szkoły powszechnej męskiej w Olkuszu. W Olkuszu mamy więcej księgarń żydowskich niż polskich. W księgarniach polskich jest towar lepszy, niż w żydowskich. Żydzi mają towar gorszy, ale sprzedają go taniej, niż w księgarniach polskich.

Ponieważ u nas jest 500 uczniów, potrzeba przyborów do robót stolarskich, rafjowych i materjałów piśmiennych. Postanowiliśmy założyć sklepik.

W szkole mamy dobrego kierownika pana Noconia, który dba bardzo o szkołę. Za jego pomocą założyliśmy sklepik. Pan Kierownik sprowadził nam różne książki, z których dowiedzieliśmy się, jak go mamy organizować. W grudniu zebrał Pan Kierownik zebranie. Na zebraniu przeczytał nam jeden z nauczycieli, jaki cel ma kooperatywa, po ile płacić udział i jaki wybrać zarząd. Przystąpiliśmy do wybrania zarządu. Każdy stawiał swoich kandydatów a pomiędzy nimi i ja byłem.

Mali chłopcy wyciągali dwie ręce, aby więcej było głosów. Niektórzy wybrani nie chcieli być w zarządzie, płakali, a inni śmiali się. Na zebraniu uchwalono udział 1 złoty i wpisowe dziesięć groszy. Po zebraniu podpisał się każdy na liście. Na drugi dzień każdy przyniósł pieniądze do swojego nauczyciela lub nauczycielki. Nauczycielstwo miało dużo pracy z przyjmowaniem udziałów. Członków zapisało się 186.

Za pieniądze sprowadził nam Pan Kierownik z „Naszego Sklepu" z Warszawy zeszyty, gumy, ołówki, atrament, bloki, pióra i różne materjały piśmienne. Z firmy „Slojd i Papier" sprowadziliśmy pedyk, rafję białą, kolorową, koraliki, drucik i inne materjały. Z Krakowa sprowadził nam Pan Kierownik deski do robót piłkowych, piłki i wzorki.

Gdy już towar był u nas, zwołaliśmy zebranie. Na zebraniu wybrano opiekunem sklepiku Pana Kiszkę. Ostatecznie uchwalono taki zarząd: gospodarzem zostałem ja (kl. VI), rachmistrzem Osuch (kl. VI), sklepikarzem Noga (kl. V), kasjerem Morga (kl. VI), kontrolerem I Taborek (kl. IV), kontrolerem II Lupa (kl. VI).

Myśleliśmy nad tem, jaką dać nazwę sklepikowi. Dużo czasu straciliśmy, lecz w końcu sklepik dostał nazwę „Nasz Sklepik".

Po zebraniu poszliśmy do kancelarji, gdzie policzyliśmy towar i przyprowadziliśmy kalkulację cen. Pan Kierownik obstalował nam szafę na towar. Gdy szafę mieliśmy przenieśliśmy towar i poukładaliśmy go. Nazajutrz t. j. dnia 21 I, sklep został otwarty, przed lekcjami już sprzedawaliśmy. Towar był tańszy niż w mieście. Po dwóch dniach mieliśmy wypisać towar z Warszawy, nauczycielstwo pożyczyło nam pieniędzy na wykupienie towaru. Oznajmiamy, że sprowadzamy gumę „myszkę". Towar od nas biorą wszyscy chłopcy. Żaden nie śmie kupować gdzieindziej. Spłaciliśmy już połowę swoich długów.

Przy „Sklepiku" mamy także „piekarnię". Codzień są świeże maślane bułki na drugie śniadanie i zjadamy ich dziennie 2 klg. Mamy także zamiar sprowadzić cukierki. Za naszym przykładem poszło także gimnazjum męskie i założyło też sklepik. W krótkim czasie musimy obstalować drugą szafę na towar, bo „Sklepik" ma nadzwyczajne powodzenie. Radzimy i zachęcamy uczniów wszystkich szkół, do zorganizowania takiej kooperatywy.

Do tego dziecinnego głosu kooperatysty, który marzy o dużym sklepie z cukierkami, można dodać, że rzeczywiście „Nasz Sklepik" cieszy się zasłużoną frekwencją swoich założycieli. Kierownik p. Nocoń — istotnie dba o szkołę i dziatwę szkolną.

Ko.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Czwartek

Dziś Symeona b. m.
Jutro Mansweta b. w.
Wsch. słońca 5.51
Zach. „ 5.40

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W czwartek ostatnia nowość znanego autora D. Niccodemiego „Nauczycielka". Reżyseruje M. Petrzycki. Role główne spoczywają w rękach Topolskiej, Mrowińskiej, Tańskiej, Tańskiego, Jaremy, Petrzyckiego, Czapelskiego, Golczewskiego i innych. Początek o godz. 8.

Piątek — „Frasquita" z Grabowską w roli tytułowej.

Sobota przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach od 2 zł. do 50 gr. Afisz zapowiada sztukę „Pan Wołodyjowski". Początek o godz. 4.

Sobota wieczorem — „Chata za wsią" Z. Mellerowej i K. Galasiewicza. Orkiestrę i chóry powiększono. Balet układu Wojnara.

Niedziela, jak zwykle, dwa przedstawienia: po południu po cenach zniżonych świetna amerykańska groteska „Złodziej i jego mecenas".

W próbach dramat pracuje nad efektowną sztuką Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche", siły operetkowe nad „Hrabiną Maricą". Do obydwu sztuk dyrekcja przygotowuje specjalne kostjumy i dekoracje.

W KATOWICACH.

Dziś — „Róża Stambułu".
Czwartek — „Frasquita".
Sobota po południu — „Domy polskie".
Sobota wieczorem — „Nauczycielka".
Niedziela po południu „Róża Stambułu".
Niedziela wieczorem — „Chata za wsią".

Echa ucieczki Adlerów i Barankiewiczów.

(č) W tych dniach przybyli do Sosnowca z Puław dwaj żydzi, właściciele młynów w Puławach: Zychliński i Czernik. Panowie ci zwrócili się do Spółdzielni Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu z propozycją, aby Spółdzielnia kupowała od nich mąkę, bowiem dwaj ich główni odbiorcy do Sosnowiec: Adler i Barankiewicz wyjechali zagranicę. O stratach swych, z powodu wyjazdu tych dwóch głównych klijentów nie wspomnieli ani słowa.

Jednocześnie dowiadujemy się, że dzięki racjonalnej gospodarce w Spółdzielni Piekarzy Chrześcjan. sprowadzającej mąkę dla piekarzy, zarząd młyna Kleinera, będąc wobec tego w dość ciężkiem położeniu, zwrócił się do Spółdzielni z propozycją mielenia zboża dla Spółdzielni co drugi dzień. Na propozycję połowicznego wydzierżawienia młyna narazie jeszcze nie odpowiedziano.

Ćwiczenia rezerwistów.

W roku 1925 w terminie od kwietnia do września odbędą się ćwiczenia rezerwistów rocznika 1900 i 1899 kat. „A". Władze wojskowe wzywają przeto wszystkich rezerwistów kategorji „A" urodzonych w roku 1900 i 1899, którzy nie mają kart mobilizacyjnych oraz tych którzy od czasu otrzymania karty mob. zmienili miejsce zamieszkania, bez zameldowania o tem właściwym urzędom, aby zgłosili się pisemnie względnie osobiście w terminie od daty niniejszego ogłoszenia do końca lutego b. r. w tej Powiatowej Komendzie Uzupełnień, do której z racji swego miejsca zamieszkania należą, celem ustalenia ich adresu. Zgłoszenie się tych rezerwistów leży w ich własnym interesie, gdyż w razie nieustalenia miejsca zamieszkania, w myśl art. 73 i 87 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. mogą uledz karze aresztu do 6 tygodni, oraz karze grzywny do 500 zł.

Tygodniowe zebranie „Rozwoju".

(č) Na onegdajszem zebraniu „Rozwoju" w Trocadero wygłosił odczyt inż. Szrajber p. t. Wszechświatowy program żydostwa". Prelegent w swym odczycie mówił o rozwoju życia intelektualnego i gospodarczego żydów, oraz porównywał je z życiem Aryjczyków. W końcu zebrania zabrał głos p. Płodowski, który zaznajomił zebranych z narodowemi organizacjami studentów.

Zebrania „Rozwoju", począwszy od przyszłego tygodnia będą się odbywały co piątek.

Tam przepisy nie obowiązują.

(g) W swoim czasie pisaliśmy, iż na skutek skarg ludności Będzina, dyrekcja kolejowa zarządziła, aby obydwie kasy biletowe na stacji tej były stale otwarte.

Widocznie z rozporządzenia tego nie wiele sobie robią władze lokalne, gdyż skargi napływają w dalszym ciągu i wczoraj np. znów jedna kasa była zamknięta.

Gdyby władze miejscowe mniej poświęcały czasu na szykanowanie podróżnych, a więcej zajęły się porządkami, napewno stosunki na wspomnianej stacji uległyby poprawie.

Liczba poborowych w Sosnowcu.

(č) W wydziale policyjnym Magistratu Sosnowieckiego zapisało się dotąd 1968 osób, poborowych z roku 1904 go.

Przedłużenie okresu zasiłkowego.

(g) Podług dotychczasowych przepisów bezrobotni otrzymywali zapomogi w ciągu 17 tygodni. Otóż dla bezrobotnych, którzy już pobrali zasiłki, lub którym przed dn. 15 marca r. b. kończy się termin, na podstawie nowego rozporządzenia przedłużono termin zasiłkowy do dn. 15 marca r. b. czyli do dnia tego będą w dalszym ciągu otrzymywali przyznane im zapomogi.

Wystawa Kas Chorych

(č) W niedzielę ub. odbyła się w Warszawie konferencja Związku Kas Chorych w sprawie urządzenia w stolicy wystawy, któraby zapoznała społeczeństwo z dotychczasową działalnością Kas Chorych. W tym celu wybrano specjalny komitet, na którego czele stanął b. komisarz Łódzkiej Kasy Chorych, dr. Gebartowski. Na wystawę tą Kasy Chorych wyślą wykazy, dane statystyczne, oraz zdjęcia fotograficzne. Z ramienia sosnowieckiej Kasy Chorych w konferencji brali udział pp. komisarz Kasy. K. Osiowski i dr. Zelenay.

Nowe żądania lekarzy.

(č) Związek lekarzy Kasy Chorych w Sosnowcu wystąpił do Zarządu Kasy z memorjałem w sprawie regulacji poborów. Lekarze przedewszystkiem domagają się regulacji płac za godziny ordynacji w ambulatorjach i podwyższenie poborów za wizyty w mieszkaniach członków Kasy Chorych. Pertraktacje w tej sprawie są obecnie w toku.

Przeróbki w ambulatorjum na ul. Wawel.

(č) Zarząd Kasy Chorych w Sosnowcu dokonał w ostatnich czasach gruntownej przeróbki poczekalni dla zgłaszających się do prześwietlenia promieniami Roentgena i lampy kwarcowej. W najbliższych dniach w poczekalni będą ustawione nowe stoliki i krzesła ku wygodzie pacjentów.

Rada miejska w Będzinie.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Będzinie odbędzie się dn. 19 b. m. (czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu Magistratu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia. 2) Odczytanie korespondencji. 3) Wybór 3 delegatów na Zjazd Związku Miast. 4) Wybór 3 członków i 3 zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego przy Urzędzie Skarbowym w Będzinie. 5) Ustalenie linji regulacyjnej ulic: Małobądzkiej, dojazdu od Małobądza do st. N. Będzin, Kościuszki, Małachowskiego, Kołłątaja i Szosowej, w związku z przeprowadzeniem linji tramwajowej. 6) Budżet na 1925 rok.

Ładne porządki.

(g) Plac parafjalny przy ul. Sączewskiej w Będzinie jest od pewnego czasu w dość ciekawy sposób użyźniany i to bezinteresownie.

Mianowicie z posesji powyżej leżącej puszcza się wszelkiego rodzaju nieczystości na wspomniany plac, gdzie tworzą się malownicze jeziorka, wydzielające swoisty zapach.

Plac ten znajduje się naprzeciw starostwa i dziwna rzecz, iż dotychczas nikt na tego rodzaju porządki nie zwrócił uwagi.

Tragiczny wypadek.

W miejscowości Mokresy gm. Koziegłówki pow. Będzińskiego Antoni Kain ścinając topole, przez nieostrożność zabił ośmioletniego Stanisława Kaina, syna brata swego Szczepana.

Ci którzy chcą jechać.

O paszporty na wyjazd zagranicę starają się w dalszym ciągu z Sosnowca: Ela Kantor, Maja Szpigelman, Ostry Fajwel i Zyskind Eljasz.

Wyjaśnienie.

P. Wolf Percik, który znalazł się we wczorajszym spisie tych, którzy chcą jechać zagranicę, przedłożył nam swój paszport zagraniczny, z którego wynika, że paszport ten został przez Starostwo w Będzinie wydany jeszcze 13 września 1924 r., a w dniu 16 bm. został tylko przedłużony.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Jędruszek w Żarkach. Niemal od roku paszporty otrzymuje ludność za pośrednictwem gmin lub magistratów, korespondencji przeto w tej sprawie, jako nie odpowiadającej prawdzie, nie zamieścimy.

Kronika Olkusza.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Notatkę zamieszczoną w „Iskrze“ z dnia 15 bm. o dyskusji nad sprzedażą parceli na Czarnej Górze o tyle należy uzupełnić, że omawiane posiedzenie poświęcone było nietylko tej jednej sprawie, lecz obejmowało 7 innych punktów, jak 1) odczytanie i podpisanie protokułu z ostatniego posiedzenia Rady, 2) zatwierdzenie licytacji, które odbyły się w ostatnich czasach 3) delegowanie do Warszawy przedstawiciela Rady na zjazd przedstawicieli miast, 4) sprawa załatwienia w drodze polubownej pretensji Magistratu do Tow. Górn. „Saturn“ za dzierżawę gruntu, 5) parcele pod Czarną Góra. 6) odczytanie protokułu posiedzenia Magistratu 7) wolne wnioski.

Z punktów tych załatwiono po kolei 4 w całości. Natomiast punkt 5 (sprawa parceli) wywołał już na początku przy par. 1 żywą dyskusję na tle projektu sprzedaży. Paragraf ten bowiem według wniosku Magistratu i komisji wyłonionej przez Radę, sprecyzowany jest w ten sposób, że przewiduje sprzedaż parceli tylko w celu pobudowania domów mieszkalnych na wzór miasta ogrodu z warunkiem, aby handel i przemysł z ośrodka tego był wyeliminowany i żeby posiadacz domku znalazł w swem otoczeniu ciszę i spokój. Już przy dyskusji nad tym pierwszym paragrafem były różne poglądy radnych, które w połączeniu z ceną, według niektórych dość wygórowaną, przybrały formę nieco ostrzejszą. Z powodu wszakże późnej pory posiedzenie na tem przerwano z uchwałą odesłania projektu sprzedaży jeszcze raz do komisji, celem większego uzgodnienia poglądów.

Oczywiście zarówno dalsze paragrafy punktu 5, gdzie mowa o cenie od 10 do 30 zł. za pręt jest dopiero w par. 8, jak i pozostałe punkty obrad 6 i 7, odłożono do następnego posiedzenia.

Pierwotna notatka z posiedzenia Rady miejskiej nie obejmowała całokształtu tego posiedzenia, na którem bądź co bądź winien być ktoś, co mógłby poinformować ogół o pracach i uchwałach władzy miejskiej. Wówczas uzupełnienia byłyby zbyteczne.

W polskie ręce.

P. Franciszek Żak ze Strzemieszyc nabył w tych dniach od p. Kaczki: fabrykę wody sodowej, plac pod budynek oraz specjalną piwnicę na lodownię.

Ko.

Wyjaśnienie

Ponieważ kronika olkuska, zamieszczona we wczorajszej „Iskrze“, wywołała pewne komentarze, wyjaśniamy, iż tylko notatka p. t. „Godziwa rozrywka“ pochodzi od naszego stałego korespondenta, resztę wiadomości otrzymaliśmy z innego źródła.

NADESŁANE.

(Za dział ten Redakcja nie odpowiada)

Oszczerstwo.

W jednym z najmniejszych i najgorszych organów Zagłębia Dąbrowskiego, nieznany autor napisał przeciw mnie oszczerczy artykulik, pozbawiony z resztą zupełnie zdrowego sensu. Niewiem, czy autorowi wspomnianemu anonimu wiadomo jest, że posiadam dwa dyplomy z New Jorku i Magdeburga na mistrza okultyzmu i magnetyzmu. Kilkakrotne dochodzenia sądowe wyraźnie stwierdziły, że wszelkie zarzuty jakobym nie miał prawa leczyć są bezzasadne i nielogiczne. W życiu mojem wykształciłem przeszło 300 ludzi na kursach magnetyzmu w Hune, Dortmundzie i Rehlinghauza. Dwóch moich uczniów złożyło w Nowym Jorku doktoraty. Setki podziękowań, które każdy może przejrzeć, jakie dowodnie wykazują jak skuteczne jest moje leczenie. Między innemi otrzymałem serdeczną prośbę od p. d-ra Stanisława Ramulta, byłego radcy ministerjalnego z Wiednia, w której prosi mię o wyleczenie z choroby nerek, na skutek polecenia inż. J. Kowalczewskiego, uleczonego już z tej choroby przezemnie.

Wobec tych wszystkich dowodów, zwracam się do opinji publicznej o łaskawe rozsądzenie tej sprawy.

Z poważaniem
1159 T. Santurin

Spółdzielnia drobnych kupców w Sosnowcu.

W niedziele 15 b. m. odbyło się w sali „Trocadero“ ogólne walne zgromadzenie członków „Spółdzielni“ Związku Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu

Głównym punktem porządku dziennego było rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1924.

Jak widać było ze sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej, „Spółdzielnia“ Związku Drobnych Kupców Chrześcjan rozwija się nader pomyślnie, gdyż zyski za rok 1924 były dosyć poważne i z tych zysków większa część została przelaną na dobro członków, powiększając im posiadane udziały prawie o 60 pr.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dzisiejsze warunki, jak również warunki życia handlowego za rok 1924, to musimy powiedzieć, że kiedy handel wszelki upadał, to „Spółdzielnia“ Związku Drobnych Kupców Chrześcjan rozwijała się i rozwija w szybkim tempie. Znać tutaj dobrą i wytrwałą gospodarkę Władz „Spółdzielni“, jak również zrozumienie u członków tejże, którzy swoją własną placówkę stworzoną dla unarodowienia polskiego handlu popierają.

„Spółdzielnia“ Związku Drobnych Kupców Chrześcjan, nie posiadając większych kapitałów zakładowych, nie może narazie podołać tym wszystkim zadaniom całkowicie do jakich celów jest powołana, lecz jeżeli przy tak małych kapitałach zrobiła tak znaczne postępy, to należy mieć nadzieję, że w niedługim czasie, gdy kupiectwo polskie, widząc owoc dodatni, chętnie powiększy swoje udziały, (gdyż ma już pewne gwarancje, że pieniądze te nie idą na marne, a dają poważne zyski), następnie całkowite zapotrzebowania robić będzie tylko tej swojej placówce, „Spółdzielnia“ Związku Drobnych Kupców Chrześcjan będzie jedną z największych firm handlowych Zagłębia.

Dodać jeszcze należy, że w dużej mierze do rozwoju i utrzymania się w tak trudnych warunkach „Spółdzielni“ Związku Drobnych Kupców Chrześcjan, dopomaga miejscowy Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych, który robi instytucji tej wszelkie możliwe ustępstwa i udogodnienia, na jakie tylko może sobie pozwolić i tym sposobem pomaga całemu polskiemu drobnemu kupiectwu

Udział członka „Spółdzielni“ wynosi złotych 50 i każdy członek miał prawo posiadać 10 udziałów, obecnie zaś ogólne zgromadzenie postanowiło, że każdy członek może posiadać 25 udziałów, wobec czego należałoby tylko życzyć wszystkim zdrowo i po polsku myślącym, a mającym parę złotych, by zapisali się na członków tej instytucji, gdyż nigdzie nie osiągnie się takich korzyści materjalnych w postaci procentów i dywidendy, i moralnych, że popiera się rozwijanie polskiego handlu.

K.

Szkolnictwo w Sosnowcu i Inspektorat Szkolny.

(ć) Na ostatniem posiedzeniu Miejskiej Rady Szkolnej w Sosnowcu doszło do niepożądanego incydentu, dającego niepochlebne świadectwo o duchu biurokratyzmu, panującym wśród kierowników naszego szkolnictwa.

Dążeniem społeczeństwa, rozumiejącego doniosłość wychowania młodzieży, jest uchronienie szkolnictwa od wyłącznego wpływu urzędników, począwszy od referentów w Ministerjum, a kończąc na Inspektorze Szkolnym. Dlatego utworzono instytucje Rad Szkolnych, Opiek i Dozorów Szkolnych. W ten sposób wychowawczą stronę szkolnictwa oddano pod kontrolę społeczeństwa.

Nie można się jednak pogodzić z tem, by ciała samorządowe, tworzące szkolnictwu realne podstawy do jego rozwoju w postaci wznoszenia gmachów szkolnych i starania się o lokale szkolne, były całkowicie odsunięte od możności interesowania się szkołami, powierzając tą funkcję tylko członkom Rad Szkolnych i t. p. Sprawy te winna regulować obustronna dobra wola, wypływająca z istotnej dbałości o dobro wychowania publicznego.

Tę dobrą wolę wykazał w ostatnich dniach p. Inspektor Szkolny, udzielając zezwolenia swego władzom miejskim w Sosnowcu na otwarcie w suterynach gmachu szkolnego przy ul. Wawel dziennych Kursów Górniczych Miejskiej Szkoły Dokształcającej.

W celu uzyskania tego zezwolenia do Inspektoratu Szkolnego udali się dwaj bardzo poważni przedstawiciele miasta. W tym wypadku lojalność Magistratu była posunięta dość daleko, gdyż nawet bez zezwolenia p. Inspektora miasto mogło odpowiednio wykorzystać obszerne i widne suteryny, bo szkoła powszechna, mieszcząca się przy ul. Wawel, suteryn tych nie zajmuje.

Powracając do wspomnianej już dobrej woli Inspektoratu Szkolnego nie można nie wyrazić jednocześnie zdumienia co do formy, w jakie się przyoblekła ona na urzędowym piśmie miejscowej władzy szkolnej. W zakończeniu zezwolenia p. Inspektora na zajęcie suteryn dla Szkoły Dokształcającej czytamy, że „za wszelkie nadużycia i uszkodzenia odpowiada Rada Nadzorcza wzmiankowanej szkoły względnie Magistrat“.

Stylizacja zdumiewająca! Ma się wrażenie, że znaczenie wyrazu „nadużycie“ jest najzupełniej błędnie pojęty przez autora pisma. Jednak podpisy na nim wykluczają możliwość nieznajomości języka polskiego i dlatego słusznie zrobili przedstawiciele Magistratu, oświadczając, że się wstrzymują od brania udziału w posiedzeniach Miejskiej Rady Szkolnej.

Przyczyną powstania tego incydentu, w najwyższym stopniu przykrego, jest jeszcze jednym świadectwem nietaktu biurokratów.

Zjazd Z.L.N. w Koziegłowach.

W niedzielę ubiegłą o godz. 1 i pół po południu odbył się w Koziegłowach zjazd członków Związku Lud.-Narod. z gmin Rudnik Wielki, Koziegłowy, Koziegłówki, Pińczyce i Mzyklód. Wielka sala strażacka, mieszcząca przeszło 1000 osób wypełniona była tak szczelnie, że szereg osób umieściło się na drabinach strażackich, porozwieszanych na ścianach, prelegent zaś na estradzie z ledwością mógł się poruszać w tłumie otaczających słuchaczy. Zjazd zagaił p. Proszowski, referat o sytuacji politycznej i działalności Zw. Lud. Nar. wygłosił poseł Falkowski. Referat, który wysłuchano w niezwykłem skupieniu przyjęto grzmiącymi oklaskami.

Potoczyła się następnie dyskusja żywa i ciekawa, a w końcu skargi na Sejmik, urząd komisarza ziemskiego w Zawierciu zbyt uciążliwe kary administracyjne i t. d. W zebraniu wziął udział, miejscowy ksiądz proboszcz Brykalski. Pod koniec zebrania referenta serdecznie żegnano.

Po zjeździe odbyło się zebranie doroczne miejscowego Koła Zw. L. N. w Koziegłowach. Zebranie to robiło wrażenie tłumnego wiecu, zazdrosnym też okiem spoglądali na salę nawet obecni na zebraniu sosnowiczanie. Wszak Koziegłowy i najbliższa okolica to twierdza Związku L. N. do niezdobycia. W czasie wyborów lista Związku L. N. otrzymała 1012 głosów, kiedy pozostałe listy polskie (Nr. 2; 3; 7; 10; 14) głosów 49.

Na przewodniczącego Koła Koziegłowskiego powołano jednomyślnie p. Pogorzelskiego właściciela apteki, który niedawno powrócił z Dalekiego Wschodu, gdzie zamieszkiwał przez czas dłuższy, a który dzięki swej pracy obywatelskiej w Koziegłowach zyskał sobie powszechny szacunek i zaufanie. Sekretarzem został zawsze skromny p. Proszowski, niestrudzony i zawzięty bojownik idei narodowej.

Na zebraniu Koła poza posłem Falkowskim przemawiali pp. Stefan Arnold z Sosnowca, Franciszek Stachura z N wki i p. Łyczko, kierownik biura Zw. L. N. w Sosnowcu.

Zjazd Koziegłowski zakończył się złożeniem pewnego rodzaju ślubowania. Kiedy poseł Falkowski, — powołując się na przemówienie p. Romana Dmowskiego na kongresie Wszechpolskim Zw. L. N. Warszawie, w którym wykazał, że jedną z głównych przyczyn niedomagań naszych jest pobłażanie wobec zła, — rzucił hasło bojowe Dmowskiego: „Niech odtąd zmieni się w Polsce, niech łotry zaczną się bać Polski a nie Polska łotrów. Nie siedźmy cicho kiedy łotry robią hałas. Trzeba ich zmusić do milczenia, hałas ten stłumić. Trzeba iść mocno przy sztandarze polskim i wołać: „Na bok Polska idzie!“ — sala rozbrzmiała huraganem oklasków i głośnem wołaniem: Tak być musi! Niech żyje nasz wódz Roman Dinowski“

Z ruchu wydawniczego.

DOŚWIADCZENIA ELEKTROTECHNICZNE napisał E. Schnetzler Z 268 rysunkami w tekście. Z 53 wydania niemieckiego tłumaczył Jan Samiec. Cieszyn 1925. Nakład i własność wydawnictwa B. Kotuli. Str. 392. Cena egzemplarza oprawnego w płótno 10 zł.

Zadaniem autora było pokazać jak sobie sporządzić własnemi siłami przyrządy elektrotechniczne, jak przeprowadzić doświadczenie i wreszcie teoretycznie uzasadnić doświadczenie i jego wyniki. To troiste zadanie spełnił w 7 obszernych wykładach. Zamknął w nich praktykę i teorję z elektrostatyki, prądu galwanicznego, zastosowania prądu stałego i zmiennego. Przy lekkiej formie opowiadania swobodnego zainteresowanie nasze podniecane jest w wykładzie „Od rurki Geisslera do promieni Roentgena“ i następnym o drganiach elektrycznych. Na zakończenie swych prelekcji autor przedstawia słuchaczom nowe zdobycze elektrotechniki. W dodatkach daje autor pouczenie młodzieńcom-czytelnikom, jaką jest budowa telefonu, oporników akumulatora kieszonkowego, jaka jest konstrukcja elektrodynamometru i elektroskopu i t. d. Nie pominął nawet podać wymiarów drutów, w elektrotechnice używanych. Młodzież wykształcona w średniej szkole znajduje w książce naszej praktyczne objaśnienia teorji ze szkoły. Młodzież rzemieślnicza i robotnicza otrzymuje w dziale tem i nauczanie szkolne i pokaz praktyczny.

— —

PRZYRODNIKA ukazał się pierwszy zeszyt za rok 1925. Pomijając piękną szatę zewnętrzną, musimy przyznać, że treść jest bardzo bogata i objaśniona doskonałemi ilustracjami. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł p. W. Niesiołowskiego o rzadkim u nas motylu Niepylaku i artykuł p. Fudakowskiego p. t. „Z przyrody Adrjatyku“. Redakcja zapowiada szereg ciekawych rozpraw, które zapewne uczynią to pismo jeszcze więcej poczytnem i pożytecznem.

Z całej Polski.

750,000 złotych grzywien i 9,000 dni aresztu.

W r. 1924 wszczęto w całem państwie przeszło 60,000 spraw karnoadministracyjnych za uprawianie lichwy. Około 10,000 spraw skierowano do sądu. Grzywien wymierzono na sumę około 750,000 zł., skazano na karę aresztu cały szereg osób ogółem na około 9,000 dni. Zaznaczyć należy, iż wszystkie te sprawy nie dotyczą producentów rolnych, którzy wyjęci są z pod działania ustawy o zwalczaniu lichwy, ani też uczciwych kupców lecz wyłącznie spekulantów, zbędnych pośredników i t. d.

Cynizm bandyty.

W ub. sobotę wykonano we Lwowie wyrok śmierci na osobie bandyty Pawła Sudoła. Na kilka minut przed egzekucją Paweł zażądał szklanki wina. Na plac egzekucji wyszedł w otoczeniu wojska i posterunkowych ubrany w świtkę i czapkę barankową. Szedł z dumnie podniesionem czołem. Jeszcze raz w drodze na egzekucję starał się kapłan pojednać go z Bogiem, lecz Sudoł skinieniem głowy odmówił.

Na wąskim dziedzińcu zarząd więzienia pod murem ustawił dwa pale, do których możnaby przywiązywać tych skazanych, którzyby o własnej sile nie mogli stanąć przed lufami karabinów. Z boku pod murem stał wóz pogrzebowy wraz z trumnami, ażeby przewieźć zwłoki rozstrzelanych do anatomji. Gdy konwój stanął na miejscu, a Sudoł zajął stanowisko obok słupa, oficer zakomenderował: „prezentuj broń". Nastąpiła w jednej chwili grobowa cisza, a sędzia odczytał jeszcze raz wyrok. Sudoł zrzucił z siebie świtkę i czapkę, wyprostował się i zawołał:

— Żegnam was towarzysze życia, wracam na łono natury! Dziękuję wam za tak liczne zgromadzenie się!"

Strajk w łódzkiej Kasie Chorych.

W Kasie Chorych w Łodzi wybuchł strajk lekarzy. Uchwała związku lekarzy określa jako honorarium za poradę lekarską w gabinecie lekarza w jego prywatnem mieszkaniu 3 złote, a za wizytę u chorego 10 złotych. Pokwitowania z odbioru tych sum strajkujący lekarze wydają każdemu członkowi kasy, który zwraca się do nich o poradę. Kasa chorych jednak nie uznaje takich kwitów i zwraca jedynie 2,24 zł., oświadczając równocześnie chorym, że w tej wysokości zwracać będzie koszta tylko tym członkom, którzy zwracać się będą do lekarzy, wyznaczonych przez lecznice kasy. Zarządzenia te wywołały wzburzenie i niezadowolenie wśród ubezpieczonych. W sferach ubezpieczonych mówi się już o zaprzestaniu płacenia składek kasie chorych, o ile ona nie umożliwi w czasie strajku korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim swoim członkom, którzy tej pomocy potrzebują.

Wysoki komisarz Palestyny.

Obecny wysoki komisarz Palestyny sir Herbert Samuel, pochodzący z rodziny Ben Menachem ze Strasburga, opuści urząd swój w dniu 30 czerwca b. r.

W tym dniu bowiem upływa 5 lat jego urzędowania, co według zwyczaju w kolonjalnej polityce angielskiej jest maksymalnym okresem pozostawania na tem samem stanowisku. Aktualną więc staje się sprawa następcy.

W związku z tym, pisze „Neuer Hajnt" z 17 b. m.

„Według wiadomości z kompetentnych źródeł rząd angielski postanowił nie zmieniać swej polityki względem zarządu Palestyny. Następca Herberta Samuela będzie kontynuował obecną politykę palestyńską. Poważnym kandydatem na urząd wysokiego komisarza jest obecnie sekretarz cywilny Palestyny Gilbert Gleiton.

Pisma angielskie, jako kandydata wymieniają generała Georga Fletschera, angielskiego generalnego kwatermistrza w Indjach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Gospodarka drogowa Sejmiku będzińskiego.

Po dokładnem opracowaniu całokształtu zadań w dziedzinie odbudowy i budowy dróg w powiecie będzińskim oraz po zebraniu potrzebnych danych, wydział drogowo-budowlany, sejmiku będzińskiego pod kierownictwem inż. Nowakiewicza, przystąpił do pracy i chcąc w możliwie niedługim czasie postawić stan dróg w powiecie na należytym poziomie, zakreślił sobie 5 letni program odbudowy istniejących na terenie powiatu dróg powiatowych, wojewódzkich i powiatowych, oraz 10 letni program rozszerzenia sieci dróg bitych powiatowych i gminnych.

Program ten zaczęto realizować w roku ubiegłym, w tym zaś roku będą kontynuowane roboty, w zakresie przewidzianym budżetem.

W pierwszym roku programowej gospodarki sejmik wydał: 294 100 zł na budowę dróg nowych i 381 670 zł. na odbudowę dróg istniejących.

Za sumę tą wybudowano dróg bitych: Zawiercie-Włodowice 2,5 klm. Dąbrowa-Ożarowice 4 klm. Gołonóg-Ząbkowice 2,5 klm.

Ogółem więc wybudowano 9 klm.

Odbudowano dróg bitych istniejących: państwowych 4,5 klm. wojewódzkich 4,90 klm. powiatowych 6,30 klm.

Razem 15,70 klm.

Do odbudowy dróg sprowadzono: gatunków twardych 5898,14 mtr. kub., wapieni 6855,60 mtr. kub., żwirów 956,26 met. kub.

Razem 13710,02 mtr. kub.

Prócz prac powyższych, pod kierownictwem wydziału gminy wybudowały dróg bitych: gmina olkusko siewierska 2 klm. kosztem zł. 62651 gr. 42, Zagórze 1,70 klm. kosztem zł. 61669 gr. 95, Bobrowniki 1,33 klm. kosztem zł. 17,669 gr. 48, Grodziec 1.64 klm. kosztem zł. 43856 gr. 42, Niwka (jezdnia i bruki) 0,35 klm. kosztem zł. 15,209 gr. 38, Niegowa 1.5 klm. kosztem zł. 31821 gr. 85, Żarki 0,4 klm. kosztem zł. 8864, Czeladź (ulice brukowane kostką) 1.2 klm. kosztem zł. 135887 gr. 82.

Ogółem wybudowano 10.11 klm. kosztem zł. 377.530 gr. 32.

W tym roku postanowiono rozszerzyć zakres prac i na odbudowę istniejących dróg, sejmik przeznaczył: na odbudowę 50,6 klm. dróg państwowych zł. 153705 gr. 90, 88,8 klm. dróg wojewódzkich zł. 181918 gr. 10, 74,4 klm. dróg powiatowych zł. 243230 gr. 23.

Prócz powyżej wymienionych renowacji z nawierzchnią szabrowaną, przewidziane jest wybrukowanie kostką granitową drogi powiatowej w Myszkowie, na dług. 650 mtr. oraz częściowe pokrycie wydatków na wybrukowanie nawierzchni kostką drobną w Dańdówce, na dł. 1 klm. i na drodze państwowej w Łagiszy, na dł. 650 mtr. b. zostanie również przeprowadzony remont częściowy nawierzchni szosowych na dł. 176 klm. oraz obsadzone zostaną drogi 5 tysiącami drzewek.

Na budowę nowych dróg bitych preliminowano: na budowę 4 klm. drogi Zawiercie — Włodowice zł. 98 tys. 1,2 klm. Gołonóg—Ciągowice zł. 37 tys. 2 4 klm. Dańdówka—Niemce zł. 65300 1.5 klm. Żarki—Niegowa zł. 25 tys. 0,5 klm. Zawiercie—Ożarowice zł. 15 tys. odbudowę 1 5 klm. Niemce—Granica zł. 28 tys. wreszcie budowa mostu na dr. Dąbrowa—Ożarowice zł. 8 tys. Razem 11,10 klm. kosztem zł. 276 300.

Udział w przebudowie 650 mtr. drogi państwowej w Łagiszy zł. 40650, udział w przebudowie ul. Bytomskiej w Czeladzi zł. 35 tys. udział w przebudowie drogi powiatowej Niwka—Dąbrowa zł. 63488.

Ogółem pochłonie to 415438 zł. a całkowita suma preliminowana przez sejmik na prowadzenie gospodarki drogowej wyniesie 1003992 zł.

Na budowę dróg gminnych poszczególne gminy preliminowały w tym roku 314500 zł. za którą to sumę projektuje się budowę: 1.75 klm. w gminie olkusko-siewierskiej, kosztem 40 tys. zł. 1.52 klm. w gm. Zagórze, kosztem 30 tys. zł. 1.5 klm. w gm Bobrowniki, kosztem 35 tys. zł. 1.02 klm. w gm. Niwka, kosztem 30 tys. zł. 2,2 klm. w gm. Grodziec, kosztem 41 tys. zł. 0.5 klm. w gm. Żarki, kosztem 6500 zł. 1.4 klm. ulic brukowych kostką oraz most żelbetonowy 132 tys. zł.

Na zakończenie dodać trzeba, iż w roku ub. przy konserwacji dróg zajętych było 4346 podwód, robotnicy zaś przepracowali 25080 dniówek Przy budowie naszych dróg przepracowano 27 tysięcy dniówek, a przy budowie dróg gminnych 48300 dniówek

Prócz tego pracowały stale 4 wały parowe, oraz używano własnego toru kolejowego.

Kronika gospodarcza.

W sprawie sprzedaży akcji Banku Polskiego. Zarząd Banku Polskiego przypomina, że zgodnie z brzmieniem art. 7 statutu Banku Polskiego, nabywca akcyj Banku Polskiego obowiązany jest starać się o zgodę prezesa Banku na nabycie akcyj, celem uzyskania prawa uczestnictwa w walnym zebraniu i prawa wybieralności do Rady Banku. Kupno akcyj bez zgody prezesa Banku daje jedynie prawo do dywidendy. Wpis zmiany własności w księdze akcjonarjuszów uskutecznia centrala Banku na podstawie pisemnej prośby nabywcy oraz przedstawionych akcyj. Nabyte akcje muszą być na odwrotnej stronie opatrzone podpisem sprzedawcy in blanco z tem zastrzeżeniem, że pod pierwszą cesją powinien być zawsze podpis akcjonarjusza, na którego nazwisko opiewa akcja. Opłaty od zmiany prawa własności akcji wynoszą: opłata stemplowa od cesji w wysokości 1 proc. nominalnej wartości, opłata na rzecz Banku w wysokości 1 pro mill nominalnej wartości akcji.

Stan rokowań handlowych polsko-czeskich. Jak się dowiadujemy, w rokowaniach handlowych polsko-czeskich osiągnięto porozumienie co do kwestji taryf tranzytowych i kontygentu węgla. Delegacja polska i czesko-słowacka przystąpiły obecnie do rozważania zagadnień celnych.

Niepowodzenia jarmarku charkowskiego. Zostały zamknięte targi zimowe w Charkowie. Nawet urzędowe sprawozdania przyznają zupełne niepowodzenie targów, w których obroty wyniosły zaledwie 10.000 000 rubli, to jest trzy razy mniej niż obroty targów zeszłorocznych. Źródła sowieckie objaśniają niepowodzenie targów słabym udziałem kooperacji i ludności wiejskiej.

Eksport Ukrainy sowieckiej. Według urzędowych danych wartość eksportu Ukrainy sowieckiej w ciągu trzech ostatnich miesięcy ubiegłego roku wynosiła 2 300.900 r. Eksport ukraiński kierował się przedewszystkiem do Anglji i Niemiec, a następnie do Polski, Stanów Zjednoczonych i Czech. Główną pozycję wywozową stanowił węgiel doniecki wywożony przeważnie do Polski, Włoch i na Bliski Wschód.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½

Funt — 24.78

Paryż — 27 52

Szwajcarja — 100,00

Włochy 21.40

Praga — 15,43

Wiedeń — 7,31

Belgja — 26,43

Holandja — 208,45

Pożyczka konwersyjna — 5,60.

Pożyczka złota — 8 20.

Pożyczka dolarowa — 3 85.

Pożyczka kolejowa — 9,00.

A K C J E (w złotych.)

Bank Dyskontowy 7,75 Bank Handl. 7.00 Bank dla Handl. 1,10 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. 1,90 Bank Małopolski — Bank Zachodni 2,43 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. 2,90 Bank Przem. Lwów 0,43 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 11,10 Bank Kredytowy — Borkowski 1,45 Cegielski 0,74 Cukier 4,70. Cerata 0,55 Czestocice 2 70 Ćmielów 0,69 Chodorów 5,40 Czersk 0,70 Elektryczność 2 95 Fitzner 5,60 Firlej 0,50 Gosławice 2,45 Grodzisk — Haberbusch 7,40 Hurt — Jabłkowscy 0,25 Klucze 0,35 Kijewski — Korek — Konopie 0,60 Lilpop 1 02 Łazy 0,21 Majewski — Modrzejów 6 30 Michałów 0 55 Norblin 1,08 Nobel 2,30 Ostrowieckie 9,00 Orthwein 0 20 Ostrowite 0,48 Parowozy 0,80 Pocisk 1,50 Pol. Tow. Elektr. 0,19 Pustelnik 1,55 Polska Nafta 0,65 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls — Rudzki 2,30 Rohn — Strem — Sole — Syndykat — Skóry — Spiess — Siła i Światło 0,45 Starachowice 2,63 Spirytus 4,10 Ursus 2,40 Unia — Węgiel 3,65 Wildt — Zawiercie 24,00 Zach. Tow. — Zieleniewski 14 40 Żegluga 0 26 Zgierz 1,25 Żyrardów 14,00

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.28, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (posp.), 20.55.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, 10.02 (posp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.05, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy Wsch. 13.55.

ODCHODZĄ:

Do Maczek: 4.15, 9.10, 13.0 , 21. 5.
Do Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Warszawy Gł.: 8.17, 10.07, (posp.), 22.30.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.4 10.00, 11.09, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, 18.11. (posp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza: 5.22, 14.17, 19.15, 21.26.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.
Do Warszawy Wsch. 16.15.

Z Mrzygłodu.

Zmiana proboszcza.

W dniu 11 lutego b. r., opuścił parafję naszą nieodżałowanej pamięci proboszcz nasz, ksiądz Józef Kociszewski, przenosząc się w Miechowskie. Dziewięcioletni pobyt jego w naszej parafji był jednym jasnym i wytkniętym celem pracy dla zbawienia dusz ludzkich, a jednocześnie był tym dzielnym posłannikiem społecznym — pracował bowiem dla społeczeństwa. I tak: czy to w Stowarzyszeniu Spożywców, którego był patronem (prezesem) i jednym wówczas kierownikiem i duszą na tej drodze, czy też w Kółku Rolniczem i w innych stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych i religijnych—zawsze i wszędzie dodawał bodźca do dalszej pracy i nieustawania na tej placówce, która prowadzi do dobrobytu i moralnego zadowolenia. To też sumienną swą pracą pozyskał dusze i serca swych parafjan. Zdziałał wiele, pomimo słabego zdrowia, dla naszej parafji. Najtrwalszą pamiątką dla nas i dla przyszłych pokoleń nieocenionym skarbem jest sprowadzenie w roku 1924 dwóch nowych dzwonów z Włoch. Widzieliśmy z jakim prawdziwie nadludzkim wysiłkiem krzątał się ksiądz proboszcz, ażeby tylko kościół nasz w dzwony przyozdobić. Dopiął celu przy pomocy Bożej i wysiłkach posłusznych parafjan.

To też w owym pamiętnym dniu 11 lutego zgromadziła się cała parafja, ażeby pożegnać odjeżdżającego księdza proboszcza. Józefa Kociszewskiego, Nieopisany ból i płacz wiernych parafjan z jednej strony, a przywiązanie do Jego iście apostolskiej osoby z drugiej strony, nie mogły pohamować i utrzymać od łez nawet najtrwalsze serca.

Widzieliśmy na twarzy ks. proboszcza pewne przygnębienie, lecz posłuszny woli Bożej z modlitwą na ustach opuścił, żegnając swych parafjan. Życzymy Ci, księże proboszczu na nowej placówce: „Szczęść Boże“.

Minęły jednak bóle i wspomnienia, bo oto w dniu 13 lutego przybył do naszej parafji mianowany nam ksiądz proboszcz Jan Szczepka, któremu życzymy z głębi serca zdrowia i błogosławieństwa Bożego, ażeby w pracy dla dobra naszej parafji nie ustawał i kierował naszymi sercami na lepszą przyszłość Kościoła i Ojczyzny.

Jan Gut

Nauczyciel z Mrzygłodu.

Afera szpiegowska Tolla.

Zaprzeczenie pogłoskom o udziale wojskowych.

W związku z aresztowaniem w Warszawie hr. Tolla, b. urzędnika do szczególnych poleceń przy general-gubernatorze warszawskim Skallonie, podejrzanego o szpiegostwo w niektórych organach prasy codziennej ukazały się mylne wiadomości, jakoby hr. Toll otaczał się wojskowymi polskimi.

Nie jest jednak zgodnem z prawdą, jakoby Toll miał przyjmować u siebie towarzystwo złożone, przeważnie z osób wojskowych, z któremi jakoby w czasie libacji przeprowadzał oględne wywiady dla celów szpiegowskich.

Wiadomość o rzekomem zapoznaniu się Tolla z dwoma żołnierzami z pułku lotniczego i upojenia ich by tym sposobem łatwiej dowiedzieć się szczegółów o naszem lotnictwie — jest całkiem wyssana z palca. gdyż dotychczasowe śledztwo nie ujawniło tego szczegółu.

Co się tyczy mieszkania, które Toll w celu odwrócenia od siebie uwagi władz bezpieczeństwa miał odnająć częściowo pewnemu oficerowi — i również ta wiadomość nie odpowiada prawdzie

Toll zajmował komfortowe apartamenty przy ul. Wilczej 46 W 1920 r. podczas inwazji bolszewickiej wyjechał do Berlina, pozostawiając całkowicie umeblowanie mieszkania, które po upływie jakiegoś czasu w drodze rekwizycji zostały oddane płk. K., który zamieszkał tam wraz ze swym synem, kapitanem.

Toll szykanował swoich sublokatorów, zamknął im nawet niezbędne wygody. Wówczas kapitan wyraził się w podnieceniu: „tak tylko postąpić może rosyjska świnia“. Toll miał na tyle bezczelności, że wniósł z tego powodu skargę do prokuratora wojskowego i właśnie przed paru dniami kapitan wezwany został do przesłuchania, na który udał się uzbrojony w najlepszy argument obrońszy, bo w poranną prasę, donoszącą o wykryciu afery Tolla.

Skutkiem tego zajścia kapitan zmuszony był opuścić mieszkanie Tolla i zamieszkać w koszarach. Oczywiście obaj powyżsi oficerowie nie mieli nic wspólnego z całą aferą.

Podczas rewizji w mieszkaniu Tolla znaleziono podobno dwa dawniejsze rozkazy wojskowe, wielką ilość korespondencji w różnych językach oraz inne dokumenty kompromitujące, a przemawiające za tem, iż aresztowany względnie aresztowani należeli do tej organizacji, której hasłem jest niepodzielność Rosji, a więc zguba Polski.

Śledztwo w sprawie Tolla jest niemal na ukończeniu i sprawa w niedługim czasie zostanie skierowana na drogę sądową.

Los innych aresztowanych w tej sprawie przyjaciół Tolla, o ile nie zostanie im udowodniony współudział, zostanie najprawdopodobniej zdecydowany w ten sposób, iż ulegną oni przymusowemu wysiedleniu z granic Polski.

Samolot najbliższej przyszłości.

Twórca samolotu, na którym sławny lotnik francuski Pelletier Doisy odbył podróż z Paryża do Szanghaju, 16450 klm. w 90 godzinach lotu, Ludwik Breguet, wygłosił w Brukseli odczyt o najbliższym, przygotowującym się prawie w oczach naszych — samolocie przyszłości.

Samolot transportowy, który ma znajdować się w powietrzu 10 godzin bez przerwy, musi być bardzo komfortowo urządzony i posiadać dużą gwarancję bezpieczeństwa.

Właściwości te mogą być uzyskane przez powiększenie rozmiarów samolotu i zaopatrzenie go w kilka oddzielnych silników. Samoloty takie nie latają wprawdzie jeszcze, długi jednak szereg konstruktorów opracowuje ich projekty i w ciągu dwóch trzech lat niewątpliwie ukażą się one na rynku.

Samolot taki posiadać będzie silnik 1200 koni mechanicznych, (1 K. M. jest potrzebny do podniesienia 75 klgr. na wysokość 1-go metra), zaś wagę w locie 8000 klgr., z czego przypadnie na wagę własną: 1900 klgr. materjały pędne, 400 klg. na załogę (3 ludzi) oraz przyrządy, a zatem pozostanie na wagę pożyteczna 1900 klgr., co umożliwi komfortowy transport 12 pasażerów z ich bagażami. Przeciętna szybkość takiego samolotu wyniesie 180 klm. na godzinę.

Dla osiągnięcia połączenia między Starym a Nowym Światem koniecznem jest, aby samolot mógł przelatywać przestrzeń 4000 klm. jednorazowo, bez lądowania w drodze.

Na pierwszy rzut oka, rozwiązanie techniczne tego problemu wydaje się prawie niemożliwem, ponadto powstaje przypuszczenie, że ze względu na konieczność zabierania wielkiego ładunku benzyny lub nafty, nośność pożyteczna samolotu będzie niezbyt wielka.

Jako pierwszy warunek osiągnięcia celu byłoby wybitne zmniejszenie oporu czołowego samolotów. Drugim punktem byłoby, zmniejszenie zużycia materjałów palnych przez silniki.

Należy się spodziewać, że niebawem dojdziemy do ilości 200 gramów na konia godzinę, do takich wyników doszły już niektóre silniki. W końcu trzeba będzie budować lżejsze silniki, części konstrukcyjne samolotu będą musiały też być lżejsze.

Budowa takiego samolotu będzie jednopłatowa, skrzydła sztywne nie podparte, z podwoziem ukrytem w kadłubie. Skrzydła muszą być tak grube, aby mogły pomieścić silniki, bagaże, a nawet pasażerów. Tak pojęty samolot, może być budowany w dowolnych rozmiarach.

Skrzydło samolotu budowanego obecnie przez Bregueta ma grubości 2 metry, 15 cm., wychodząc z tej cyfry płatowiec będzie miał powierzchnię 675 m. kwadr., rozpiętość (największa długość skrzydeł)—72 m. długość aparatu 38 m.

Samolot ma trzy kadłuby: środkowy mniejszy, zawierający kabinę pilota i mechanika, telegraf bez drutu i posterunek kapitana, oraz dwa boczne kadłuby mniej więcej pośrodku skrzydeł, po 4 m. wysokości i 4 m. szerokości. W kadłubach tych mieścić się będą jadalnie i salony. Na przodzie kabiny luksusowe. Kabiny I klasy w liczbie 12 na 4 osoby i 4 na 2 osoby, znajdować się będą w skrzydłach, zaś kabiny II klasy, umieszczone z tyłu kadłubów bocznych, obliczone są na 20 pasażerów. Sala maszyn będzie się znajdowała w tylnej części skrzydeł. Modele tego samolotu zostały już wykonane i dały dobre wyniki podczas prób.

Załoga składać się będzie z 18 ludzi: kapitan, jego pomocnik, 2 pilotów, 2 telegrafistów, 4 mechaników, 2 kucharzy, 1 szef, 2 kelnerów, 3 służących. Zbiorniki z duraluminjum zabierają jednorazowo 18.000 klgr. materjałów palnych.

Według kalkulacji handlowych koszty przelotu z Paryża do Nowego Yorku na podobnym płatowcu, będą niższe od biletu I klasy na okręcie, niezależnie od niezwykłej oszczędności na czasie. Gdy pospieszny statek parowy zużywa na przebycie powyższej przestrzeni około sześciu dni, to przelot odbywać się będzie z jednem lądowaniem w 24 godzinach.

Na urzeczywistnienie tego pomysłu trzeba około 5 lat prób i około 10 miljonów franków.

Popierajcie L. O. P. P.

SKAZANIEC.

ROMANS.

59

Nic jednak nie pomagało, trwoga wzmagała się. Uciekła się nareszcie do zwykłej u kobiet taktyki wojennej. schowała się przed strachami i niebezpieczeństwem, nakryła głowę i czekała drżąc do świtu.

Jakoż z pierwszemi brzaski słońca uciekła z miejsca męki swojej. Pobiegła do rzeki i włożywszy ręce w zimną wodę i umywszy twarz, udała się w zarośla gęste, gdzie wyżej rosły nawet drzewa większe; szła dopóki mogła przecisnąć się przez gęstwinę. Niebawem usłyszała głosy trwożliwe i wołanie: „miss Rolletson! miss Rolletson!“ Ale Helena potrząsała tylko główką, uśmiechnęła się z cicha i milczała, chcąc się pomścić za doznane katusze przestrachu w nocy.

Wkrótce jednak natura sama zmusiła ją do powrotu; uczuła głód, musiała więc wracać do okropnego wspomnieniem nocy pokoju swego. Przybywszy na miejsce, zastała już ogień wesoło płonący i pana Hazla zajętego gotowaniem raków. Spożywała je z wielkim apetytem i wypiła trochę mleka z orzecha kokosowego.

Hazel zajmował się przez cały ten dzień znoszeniem suchych gałęzi na jedną z wyżyn i układał stos palny, ażeby w razie zbliżenia się jakiego okrętu, można było zapalić wysoką łunę i dać sygnał.

Welchowi pogorszyło się, przez cały dzień nie ruszył się z miejsca, a Helena pomna poświęcenia marynarza, usługiwała mu sama. Wieczorem dopiero zwlókł się majtek z łodzi i zaszedł pomału do szałasu Heleny. Ona spytała nieśmiało, czy nie mógłby dostarczyć jej sznurka do dzwonka.

— O, czemu nie — odparł Welch — to bardzo łatwo, ale ja pani nie wiem, skądby wziąć dzwonka.

Helena odparła, że obędzie się bez tego, byle przeprowadzić rodzaj telegrafu od jej mieszkania do łodzi.

W tem nadszedł z wycieczki Hazel, a Helena tłumaczyła, do czego jej to właściwie potrzebne.

— Gdyby naprzykład pan Welch zachorował w nocy — mówiła Helena — i potrzebował mojej pomocy, to na to, żeby mógł dać znać o tem — albo... tu jednak zawahała się, bo trzebaby było wyznać prawdziwą przyczynę.

— Albo, gdyby co? — spytał Hazel skwapliwie.

Helena odpowiedziała, zwracając się do Welcha:

— Albo, gdyby tygrys lub inne jakie drapieżne zwierzę napadło mię, żebym mogła wołać o pomoc.

— Tygrys — odparł Hazel wymijając przedmiot o który właściwie chodziło — na wodach oceanu Spokojnego niema wcale drapieżnych zwierząt

— Skądże pan wiesz o tem? — spytała Helena naiwnie.

— To nie tajemnica, ale rzecz znana. Wszyscy uczeni przyrodnicy zgadzają się na to jednogłośnie.

— Ale ja się nie zgadzam — mówiła Helena. — Przez całą noc obijał mi się o uszy jakiś piekielny hałas. Myślałam że do rana nie pozostanie po mnie i śladu. Panie Welch, pan umie wymyślać rozmaite rzeczy, jak naprzykład te ściany z płótna; możebyś pan więc mógł także urządzić mi telegraf, o jaki proszę. Będę pewna przynajmniej, że nic mię nie pożre żywcem.

— Spróbuję — odparł Welch — spróbuję, tak żeby to mogło być jeszcze tej nocy gotowe.

Hazel nie odzywał się, ale tem więcej za to myślał.

Tego wieczora jeszcze przeciągnął Welch długi sznurek od wnętrza szałasu Heleny, aż do masztu na kutterze, z czego spuszczony do łodzi, miał być umocowany do czegoś. Helena na sam widok tego niby dzwonka, uspokoiła się, bo telegraf ten łączył ją na wszelki wypadek ze światem cywilizowanym, który na tej pustej wyspie stanowili pan Hazel i Welch.

Tej nocy spała już nawet i nie trwożyła się tyle, nie na długo wszelako przed świtem obudziła się i usłyszała na zewnątrz swego budynku jakiś szmer tajemniczy. Był on podobny do chrzęszczenia jakiegoś dużego zwierzęcia, chociaż dość daleko od miejsca jej szałasu.

Helena owinęła się z głową w kołdry i w nieopisanej trwodze przeczekała tak aż do rana. Korciło ją pociągnąć za sznurek kilka razy, ale po chwili namysłu powtarzała sobie, że jeszcze czas, że gdyby nawet jakie zwierzę przyszło, to nie pożre jej odrazu, w ostatniej więc chwili będzie mogła wezwać pomocy.

Równo ze dniem spostrzegł ją Hazel wychodzącą z szałasu i prosił, by zechciała zająć się rozniecaniem ognia i przystawieniem wody, a on tymczasem powróci z wiktuałami. Usprawiedliwiał się, że musi ją zająć, ale biednemu Welchowi gorzej znowu, choć mu więc przykro, prosi ją o pomoc. Helena przerwała nareszcie te ceremonje słowy:

— Proszę pana, nie poczytujże mnie za dziecko. Samo przez się rozumiem, że rozpalę i postawię garnki z wodą do ognia. Potrzeba mi tylko zapałek.

— Oto są — rzekł Hazel. — Noszę pudełko z zapałkami w ceracie, żeby nie zamokły, bo cobyśmy wówczas poczęli

To rzekłszy, puścił się po kładce przez rzekę do lasu. Był to po większej części las palmowy różnych gatunków palm, były i orzechy kokosowe w wielkiej obfitości.

(C. d. n.)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble i sprzęty domowe. Sosnowiec-Pogoń, Będzińska 23. 1137

Nasiona własnej hodowli na nadchodzący sezon wiosenny poleca Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego, Częstochowa, Aleja 22, tel. 56, 559 5

Żurnali mód wiosennych, damskich i męskich duży wybór. Józef Hiawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 1097-3

Sprzedam akcje Banku Polskiego, warunki dobre. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 4. 1150

Do sprzedania urządzenie sklepu spożywczego. Sosnowiec, ulica Dzika 1, róg Orlej. 1153

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny młody chłopak, pilny, bezwzględnie uczciwy i czysty, do posług w pracowni portretów, Piłsudskiego 14. Tylko z dobremi poleceniami będzie przyjęty. 1139

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda panienka przyjmie posadę książkowej, lub kasjerki. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia „Iskra“ pod „Księgowość“. 1103-1

Uczeń z wykształceniem 6-cio klasowem gimnazjum poszukuje posady w charakterze praktykanta w biurze. Wiad. „Iskra“ Dąbrowa. 1126-3

Poszukuję zajęcia od zaraz w charakterze ogrodnika z 5-cio letnią praktyką, chętnie na wyjazd. Wiad. „Iskra“ Dąbrowa Górnicza 1129-2

Gospodyni w średnim wieku poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby Sosnowiec, Aleja 12, p. Kobierscy. 1153

Młoda panienka poszukuje od zaraz posady ekspedjentki lub bufetowej. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ulica Wesoła 12, Planiakówna Marja. 1156

Lokale.
8 groszy za wyraz

Sprzedam mieszkanie z meblami lub bez. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1155

Różne.
8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencej różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl“ biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 926-1

Stenografji wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 778-6

Szyby do okien posiada na składzie oraz wykonywa wszelkie roboty, w zakres szklarstwa wchodzące. Polski zakład szklarski Zygmunt Zajdlicz, Będzin, ulica Potockiego Nr. 13. 1029-1

Złocenie, srebrzenie, miedziowanie niklowanie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3 Telef. 5-46. 1033-2

Określam charakter, zalety, wady, potrzebne pismo zainteresowanej osoby, data urodzenia, dołączyć znaczki pocztowe lub złoty. Grafolog Kościelniak, Dąbrowa Górnicza, Dębniki 65. 1049-1

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1107-1

Piekarnię wydzierżawię, lub przypuszczę spólnika z gotówką. Czeladź Milowska 51. 1145

Żona moja Eleonora Laksowska wyszła z domu dnia 25/I 1925 r. i dotąd nie wróciła. Za wszelkie długi, zaciągnięte przez żonę moją nie odpowiadam. K. Laksowski. 1154

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Mstowski Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez dow. 5 p. saperów. 1104-1

Małas Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Bydgoszcz. 1117-1

Jakóbowski Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Piotrków, oraz kartę powołania i mobilizacji, wyd. przez P K U Piotrków. 1082-1

Chlebowski Wiktor zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Paryż“. 1127

Mizerkiewiczówna Stanisława zgubiła legitymację urzędniczą, wyd. przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu.

Olaszewska Agata zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Mortimer“. 1131-2

Stempiowski Antoni zgubił książkę wojskową, wyd. P. K. U. Będzin. 1136-2

Unieważniam skradzioną mi legitymację urzędn. nr. 176, wyd. przez kuratorjum szkolne w Warszawie. Adela Molter. 1144-2

Michał Stańko zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wyd. w Warszawie i książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin. 1151-3

Edward Bargiela zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1152

Josek Federman zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1161-3